Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża

— Miejsce płatności — Chełmża. —

Rdeakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 18. | Chełmża, środa dnia 19-go grudnia 1928 r. | Rok I.

Szkodliwość partyjnictwa

Że partje w życiu publicznem demokratycznych czasów są zjawiskiem koniecznem, wie każdy i nie warto nad tem długo się rozwodzić. Że jednak przy całej swej konieczności są one złem, jednem z najgorszych i najszkodliwszych, tego ogół społeczeństwa jeszcze nie uznał, aczkolwiek jest to prawda, o której prędzej, czy też później każdy rozsądnie myślący człowiek przekonać się musi. Każdy dzień uczy nas o zatrutym wpływie partyjności na bieg spraw publicznych, albo też rozwoju gospodarki prywatnej tj. rodziny lub jednostki. W każdym partyjniku istnieje popęd być bardziej papieskim aniżeli papież, albo bardziej proletarjackim aniżeli sam proletarjusz. Myślą wszyscy, jak francuski socjalista Cazales: „Trzeba monarchję bronić przed monarchą“.

Jest to słuszne, nie możemy inaczej, musimy się łączyć w partje, gdyż inaczej nasze prawo obywatelskie (wyborcze) i wszystkie inne byłyby bezwartościowe. Zaledwie jednak złączyliśmy się, już forma partyjna dławi treść myśli, środek zabija cel, a partja, która nam miała służyć, stała się naszym panem, zostaliśmy bezwolnie porwani w mechanizm, którego urządzeniem ani kierujemy, ani nad nim czuwamy, a nawet go nie pojmujemy. Zostajemy przeto zależni od ludzi, których żądza władzy albo poklasku, może na nieobliczalne zaprowadzić drogi. Były aktor, a późniejszy jakobin Collob d'Herbois szalał jako komisarz konwentu najsrożej w Lyonie, gdzie przedtem był jako aktor wygwizdany. Jest to jaskrawy przykład, ale typowy.

Ludzie wrażliwi o samodzielnem sposobie myślenia, przeciwstawiają się intyktownie wszelkiemu przymusowi partji lub otrząsają się z niego, gdy go już raz poznali i szukają politycznej samotności. Jest to jednak recepta dla tych niewielu, ale nie dla wszystkich.

Człowiek przeciętny, jeżeli wogóle ma polityczne interesa, skazany jest w zupełności na zależność od partji. Nie chcemy przez to powiedzieć, że w partji idzie tylko stado ludzkie zupełnie. Nie każda partja, prawa, lewa, czy środka, zalicza do swych członków zdolne głowy, niekiedy nawet wspaniałe talenta. Przywódcy są bardzo często tylko spryciarzami, nierzadko jednak bardzo uzdolnieni politycy. Można nawet twierdzić, iż w czasach obecnych dar polityki ujawnia się coraz znaczniej jako specjalny dar dla kierowania partją. Zatracają więc ci ludzie swą duchową i moralną siłę, gdy wyrastają w życiu partyjnem? Albo zawierają oni kompromisy między zadowoleniem swej żądzy władzy a poświęceniem swej osobowości? Prawdopodobnie tak.

Zupełnie nie do pomyślenia wydaje się nam, by człowiek poważny, rozsądny o duchowych wartościach i moralnych zasadach, mógł się podporządkować wszystkiemu, czego wymaga taktyka i dyscyplina partyjna. Muszą przecież i na niego przyjść chwile oburzenia i przesytu. Może on nawet przez codzienne doświadczenia polityki być zupełnie stępiony, albo tysiąckrotnie do tego przyzwyczajony, że wokół niego brzmiące zadania programowe partji, zmieniają się w puste frazesy, że zasady kłamane a moralne podstawy cynicznie wyśmiane będą, że polowanie za zyskiem się zagnieździ i że polityczni handlarze, każdy zysk partji dla swych prywatnych wykorzystują celów. Mogą mu wszystkie te niskie rzeczy, które od partyjności nie są odłączone, przez swe codzienne powtarzanie być zupełnie obojętne i może mu radość z władzy nad ludźmi, radość z popularności, która dla wszystkich komedjantów sceny i życia oznacza najwyższe szczęście, być namiastką brakującego spokoju duszy. Mimo przyzwyczajenia i stępienia duchowego, przyjdzie pewnego dnia świadomość tej nicości i pospolitości, które życie jego wypełniło.

Oto są ci, którzy prowadzą wszystkie warstwy naszego społeczeństwa na pasku partyjności. Przyjdzie jednak czas, że społeczeństwo dojrzeje całkowicie i że zrozumie swoje obowiązki obywatelskie i będzie je czynami takiemi znaczyło, które może przynieść pożytek nie jednostce, ale wszystkim warstwom narodu, całej Polsce.

Ostre starcie min. Zaleskiego ze Stresemannem.

Na posiedzeniu Ligi Narodów Stresemann wali pięścią w stół.

Lugano, 17. 12. Na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi przyszło do poważnego starcia między ministrem Zaleskim i Stresemannem.

Min. Zaleski odczytał dłuższe oświadczenie, omawiające działalność niemieckiego Volksbundu, jako pod wieloma względami stojącą w otwartej sprzeczności z duchem konwencji genewskiej. Przez liczne skargi do Rady Ligi Narodów, chce wywołać wrażenie, że prawa mniejszości niemieckiej w województwie śląskiem są naruszane i stosunki w województwie śląskiem są nieznośne.

Po przytoczeniu wyczerpujących dat statystycznych o gospodarczym rozwoju Górnego Śląska, min. Zaleski zakończył oświadczeniem, że skargi Volksbundu nie są uzasadnione i przeznaczone jedynie do tego, by wywołały wrażenie, że położenie na Górnym Śląsku jest niepewne. Oznacza to oczywiste nadużywanie postanowień traktatów mniejszościowych i konwencji genewskiej. Porządek dzienny Rady Ligi jest przepełniony zażaleniami niemieckiego Volksbundu i Rada jest zmuszona badać sprawy, które po właściwej ocenie mają tylko podrzędne znaczenie. Ta dyskusja może tylko zaszkodzić znaczeniu Ligi Narodów.

To oświadczenie min. Zaleskiego wywołało wielkie oburzenie u Stresemanna, który przy ostatniem zdaniu uderzył nawet pięścią w stół. Następnie po przetłumaczeniu oświadczenia Zaleskiego na język angielski, zabrał głos Stresemann, atakując gwałtownie min. Zaleskiego.

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

Düren, 17. 12. Trzęsienie ziemi w Düren, które zwłaszcza w północnej części gór Eifel było silne, miało podobno charakter wulkaniczny.

O bezpośrednich szkodach niema żadnych wiadomości. W teatrze miejskim powstała pewna panika, jednak publiczność w krótce się uspokoiła. Także i w innych lokalach, gdzie odbywały się zgromadzenia, publiczność była zaniepokojona. Niektórzy słuchacze rzucili się nawet do drzwi.

W Kreuzan, Maubach, Nideggen i Heimbach w górach Eifel, wstrząśnienie było tak silne, żedomy drżały, a cięższe meble poruszały się z miejsca.

Trzęsienie dało się również odczuć w Kolonji.

Góry Eifel położone są w półn.-zachodnich Niemczech, na lewym brzegu Renu. Jest to wyżyna dzika, nieurodzajna, przecięta głębokiemi dolinami i pełna wygasłych wulkanów oraz jezior, wypełniających dawne kratery.

Liga Narodów grozi walczącym państewkom

Berlin, 17. XII. PAT. Vossische Zeitung donosi z Lugano, że w związku z konfliktem między Boliwją a Paragwajem nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów będzie zwołana prawdopodobnie jeszcze w ciągu bież. tygodnia do Paryża. Min. Briand, który znajduje się obecnie w drodze z Lugano do Paryża, informowany jest drogą telegrafu iskrowego o przebiegu wypadków. Dziennik podkreśla, że Rada Ligi wystąpi z całą bezwzględnością przeciw tym państwom.

W Afganistanie powstańcy zwyciężają.

Walki toczą się dalej. — Wojsko zdradziło króla Amanullaha.

Delhi, 17. 12. (PAT). Według informacji Agencji Reutera sytuacja w Afganistanie pogorszyła się wciągu 2 ostatnich dni. Pod Kabulem i Jalalabadem toczą się walki. Powstańcy zajęli dwa małe forty pod Kabulem, zrywając rokowania. Z Kabulem komunikacja telegraficzna została przerwana. Reuter zaznacza, że placówki dyplomatyczne są w niebezpieczeństwie.

Delhi, 17. 12. (PAT). Według doniesień z pogranicza Afganistanu, król i królowa schronili się do fortu. Wojska rządowe bowiem zwróciły się przeciw nim. Biuro Reutera podaje, że już od miesiąca niema połączenia pocztowego między Kabulem a Indjami.

Nastrój wojenny w Boliwji.

Wiedeń, 17. XII. PAT. Dzienniki podają z Buenos-Aires, że podczas wczorajszych walk na granicy Boliwji i Paragwaju zabitych zostało 20 Boliwijczyków i 100 Paragwajczyków. Jak donosi prasa, kiedy nadeszła do La Paz wiadomość o zwycięstwie nad Paragwajczykami, około 100,000 ludzi zebrało się przed pałacem gubernatora, gdzie odśpiewano hymn narodowy, poczem gubernatorowi zgotowano gorącą owację.

Zdradził, że Niemcy przygotowują się do wojny.

Berlin, 17. 12. W zakładach lotniczych Junkersa w Dessau aresztowano pewnego podoficera Reichswehry za to, że informował państwa obce o fabrykacji amunicji i samolotów wojskowych, których produkcja jest zakazana przez traktat wersalski.

Sowiecki teror na Białorusi.

Władze sowieckie, aby prędzej stłumić powstanie chłopów na Białorusi sowieckiej, zarządziły nadzwyczaj ostre represje względem powstańców. W mińskiej gubernji oddziały GPU rozstrzeliwują bez sądu wszystkich tych, na których pada podejrzenie, że biorą udział w ruchu powstańczym, tak np. w powiecie borysławskim zeszłego tygodnia rozstrzelano czterech chłopów.

Krwawa bójka partyjna w Hannowerze.

Hannower, 17. 12. W piątek wieczorem przyszło na zebraniu socjalistów narodowych do krwawej bijatyki z komunistami. Kiedy referent kończył przemówienie, atakując komunistów, rozległy się na sali okrzyki. Przewodniczący polecił usunąć krzyczących komunistów, którzy przyszedłszy w znacznej liczbie, stawili opór.

Przyszło do krwawej bójki zapomocą noży i krzeseł. Trzech ciężko rannych musiano przewieść do szpitala, a wielu lekko rannych wolało nie zawierać znajomości z policją. Sala przedstawiała po bitwie prawdziwy obraz zniszczenia. Przywołana policja rozwiązała zebranie i przy pomocy pałek gumowych przywróciła spokój.

Znamienna uchwała parlamentu francuskiego.

Paryż, 17. 12. W czasie dyskusji nad budżetem przyjęła Izba francuska artykuł według którego każdy parlamentarzysta, który po wyborze chciałby objąć stanowisko dyrektora, kierownika lub zarządcy jakiejś instytucji przemysłowej, handlowej lub finansowej, albo stanowisko dyrektora lub redaktora gazety finansowej musi mandat swój złożyć. Ustępującemu przysługuje jednak prawo ponownego wyboru.

Węgrzy mają już króla!

Budapeszt, 17. 12. Podczas dyskusji nad zmianą regulaminu obrad parlamentarnych stwierdził pos. Gyoerki, że arcyks. Albrecht w czasie bankietu w Debreczynie oświadczył, iż w ciągu najbliższych dwóch lat będzie koronowany na króla węgierskiego. Wywody te wywołały w parlamencie ogromne poruszenie.

300 tys. osób zachorowało na grypę w Stanach Zjednoczonych

Środkowo-zachodnie stany Ameryki Północnej nawiedzone są, jak nam wiadomo, epidemją grypy, która przybiera zastraszające rozmiary. Dotychczas przeszło 300 tysięcy osób uległo zasłabnięciu. Wielka ilość szkół musiała być zamknięta. Istnieją obawy, że epidemja posunie się dalej na zachód i dotrze do Nowego Jorku.

Ze Sejmu.

Obrady nad budżetem Min. W.R. i O.P.

Warszawa, 17. 12. 1928. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiło do rozpatrywania budżetu Min. W. R. i O. P. Zagaił posiedzenie sprawozdawca budżetu poseł Stypiński, w obecności min. Świtalskiego i wicemin. Czerwińskiego.

Referent budżetu tego resortu, zaznaczył na wstępie, że prace ministerjum W. R. i O. P. posunęły się znacznie naprzód zarówno w dziedzinie organizacyjnej, jak i pracy nad szkolnictwem. Rozszerzono m iędzy innemi kompetencje kuratorów okręgów szkolnych w dość znacznym zakresie. Przygotowuje się obecnie rozporządzenie o rozszerzeniu kompetencji władz pierwszej instancji. Co się tyczy spraw szkolnych, przygotowuje się rozporządzenie, które lada dzień będzie ogłoszone o redukcji liczby godzi nauki do 30 w tygodniu we wszystkich szkołach, a także usunięta będzie rozbieżność programów pod względem liczby godzin, a szczególnie przedmiotów między trzema najwyższemi klasami szkoły powszechnej, a trzema najniższemi klasami szkoły gimnazjalnej. Wydano statut jednorazowych kursów nauczycielskich dla abiturjentów szkoły średniej, oraz podobny statut dwuletnich kursów pedagogów. Pod względem szkolnictwa akademickiego trzeba zanotować zaprowadzenie nowego programu studjów i egzaminów dla magistratów na wydziale teologji, oraz reorganizacje studjów lekarskich.

Przechodząc do kwestji szkolnictwa, mówca podaje szczegółową statystykę, zaznaczając, że zakładów przedszkolnych było ogółem 1430 przeważnie prywatnych. Szkół powszechnych 26476 a uczniów 3.362.832. Z tego publicznych szkół 25.149, a uczniów 3.255.656. Na ogólną liczbę dzieci w wieku szkolnym 3.775.895 pobierało naukę w różnych zakładach 3 465.693, co przedstawia 92,8 proc., podczas gdy w r. 1922 i 23-65,8 proc. Dalej mówca podaje statystykę szkół w poszczególnych województwach.

Mówca zaznacza dalej, że wydano rozporządzenie o ujednostajnieniu programu szkolnego i po raz pierwszy wrowadzono do preliminarza pozycje 80,000 złotych. Na oświatę poszczególną przewiduje się 100% więcej niż w roku ubiegłym.

Mówca zaznacza, że według dotychczasowych badań należy liczyć się z tem, że w ciągu najbliższych 10 lat liczba dzieci w wieku szkolnym wzrośnie o 66%. W stosunku do tego trzeba obliczyć zapotrzebowanie etatów nauczycielskich. Mamy obecnie 63.000 nauczycieli, a w roku 1929 według planu minimalnego będzie potrzeba 93.000, a w dług maksymalnego — 137.000 nauczycieli. Wówczas koszta płac nauczycieli wynosić będą 400 milj. zł. rocznie. Mówca wspomina, że koszta budowy izb lekcyjnych i mieszkalnych dla nauczycieli, przy minimalnym programie dla Rzeczpospolitej bez Śląska wyniosą 2.951.860.000, przy maksymalnym — 4.888.800.000 zł., co na jednego mieszkańca wypadać będzie 114,75 zł., w drugim zaś wypadku 189,6 zł. O realizacji tego programu w ciągu 2 lat nie może być mowy. Koszta musiałoby się rozłożyć między państwo i powiaty. Mówca, wspominając o uchwaleniu nowych podatków, według projektów Rządu, zaznacza, że należy pomyśleć o tem, aby szkolnictwo mogło skorzystać z tych nowych źródeł.

Na popołudniowem posiedzeniu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Min. W. R. i O. P. Poseł Karpiński (P. P. S.) wnosi o podwyższenie budżetu szkół powszechnych do 50 milj. złotych, następnie proponuje skreślenie całego budżetu Wyznań Relig. w wysokości 25 milj. zł.

Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie jutro.

Kl. Bierkoski.

Urwipełć

(Humoreska).

15) (Ciąg dalszy).

Potok obraźliwych słów posypał się na głowę poczciwego parobka, pilnującego, jak wierny pies dobytku swoich chlebodawców. Kuba ściskał tylko pięści i gryzł ze złości wargi, ale stał spokojnie i słuchał tych wyzwisk ambitnego wielce syna sołtysa.

Trzeba jednak było szczęścia, że Bartek nie wiedział, czem byłby go rozgniewał najbardziej. Tym razem jednak Kuba opanował swą złość i ze spokojem zaczął się nakpiewać z gościa:

— Łe tyż tyn sołtys mo syna... Rzuco się jak mucha w paińczynie i ino brynkoce.

— A co, tyś pewnikiem pajunk, — wtrącił Bartek.

— Pajunk, nie pajunk, ale zawdy nie mucha... — odparł znowu spokojnie.

— Tyś gorszy jeszcze jak mucha, boś ty mynda...

To ostatnie słowo było rzuceniem kości niezgody między parobków. Kuba zmierzył badawczym wzrokiem przeciwnika i rozważał, czy w walce pokona go. Zamilkł już od tej chwili i postanowił go wywabić z izby. Otworzył prędzo drzwi, stanął na progu i zawołał w stronę Bartka:

— Bynchor sołtysa! Znaleźli gu pewni pod płotym, a tero udaje władzom!

Wypowiedziawszy te słowa, szybko wyskoczył na podwórze. Obrażony śmiertelnie Bartek wybiegł za nim. Sądził bowiem, że parobek Rzepów stchórzył. Tymczasem jednak Kuba przywitał potężnym kułakiem w piersi pyskatego i ambitnego parobasa.

Nie spodziewał się on tak nagłej zmiany sytuacji. Stał przed nim Kuba uśmiechnięty i zapraszał do bójki.

— No pudź ty siłoczu w gymbie, no pudź bliży! Czego j sie oglundosz? Pewnikiem pieter cie obleciot..

Bartek wiedział już o tem, że przeciwnik jego jest silnym parobkiem. Ale przecież w bójce niera siła nie zwycięża, jeno spryt i zwinność. Ufny więc w swoją przebiegłość, rzucił:

— Chcesz sie bić zymnum, to poczekoj. Podyndź bliży. Weźnimy sie w orzydla. (Rękoma na krzyż.) Wiedział, że podstawieniem z tyłu nogi, położy na ziemię o wiele silniejszego od siebie. Wierzył sam w to, że tym sposobem położy Kubę na ziemię, a potem mu się odwdzięczy za to niespodziane uderzenie.

Zaproszenie do walki przyjął Kuba. Czuł krzepę w swym krzyżu i ramionach, więc się nie obawiał przeciwnika. Tutaj na podwórzu łatwiej będzie można rozprawić się z pyskaczem, jak go nazwał, i rozszerzywszy ramiona, podskoczył ku niemu.

Zwarli się parobey ze sobą jak dwa tygrysy głodne, walczące o upolowany żer. Uścisk wspólny był tak potężny, że obaj z trudnością dyszeli. Kuba wspinał się na palcach, aby łatwiej przełamać tego, który zmusił go do bójki. Bartek zaś wyginał, co mu sił starczyło, grzbiet, obawiając się uledz. Dobry moment trwali w takim kleszczowym uścisku. Jednemu i drugiemu pot występował na czoło, lecz nie puszczali się ani na sekundę.

Trzymając się tak, przyszło sołtysiakowi do głowy, że tylko podstawieniem nogi z tyłu powali przybysza z Kozichpięt i też momentalnie jedną nogę podniósł do góry... Parobek Rzepów spostrzegł ten manewr i czując, że może uledz w tym wypadku, puścił Bartka i w sekundzie odwrócił się do niego tyłem. Rękoma następnie przytrzymał jego ręce, pochylił się naprzód i ukląkł na kolana. Niespodziewanym tym ruchem porwał za sobą przeciwnika, który zatoczył nogami koło w górze i runął plecami na ziemię.

Kuba zerwał się na równe nogi i chciał powalonego przywitać pięściami. Ale ruch ręki jęk sołtysiaka, powstrzymał go na miejscu. Zwyciężony parobek ledwo że pozbierał się, z wielkim trudem podniósł się z ziemi i rzekł:

— O czekoj, ty zła krew, jeszcze ze sobą pogodumy.. Wszystkie gnoty bydziesz miol połomane. Pogroził pięścią w stronę Kuby i poczołgał się, stękając po cichu, do wsi.

* * *

Czas nie zważał na wypadki, jakie się działy między ludźmi, lecz pędził naprzód i stale naprzód.

Dobiegało już do połowy adwentu. Ludzie, a szczególnie niewiasty z dziewczętami prawie codziennie chodziły do kościoła na roraty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z kraju.

Pomnik Kościuszki we Lwowie.

Komitet, zawiązany w łonie lwowskiego towarzystwa im. Kościuszki, rozpoczyna szeroką działalność celem wzniesienia pomnika Kościuszki. Komitet zwrócił się z prośbą o protektorat do prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego Pomnik stanie w parku Kościuszki, gdzie wmurowany już jest kamień węgielny.

Echa procesu „biskupa“ Kowalskiego w Płocku.

Płocki sąd okręgowy wygotował obszerne uzasadnienie wyroku w sprawie „arcybiskupa“ Kowalskiego, skazanego, jak wiadomo, za nadużycie płciowe w stosunku do podwładnych oraz do wychowanic. Akt zawiera kilkadziesiąt stron pisma maszynowego i przytacza wszystkie fakty omawiane podczas rozprawy a stanowiące klasyczny przykład lektury pornograficznej.

Serce Reymonta w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Władze duchowne udzieliły swego zezwolenia na wmurowanie urny z sercem wielkiego pisarza, laureata nagrody Nobla, Władysława Reymonta, w filarze kościoła św. Krzyża. W filarze ma być urządzona wnęka, wyłożona marmurem czerwonym. W tej wnęce stanie urna z sercem genjalnego twórcy.

Redaktor „Wolności“ skazany na rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

13. b, m. była rozpatrywana przed Sądem Najwyższym sprawa Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego, redaktora pisma p. t. „Wolność“. Red. Długoszewski stawał oskarżony z par. 129 i innych za artykuł pomieszczony w piśmie wspomnianem dnia 1 maja 1927 roku. Sprawa przeszła wszystkie instancje i teraz Sąd Najwyższy skazał oskarżonego na 1 rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Niedźwiedzie zaglądają do siedzib ludzkich na Huculszczyźnie.

W Karpatach na Huculszczyźnie pojawiły się w ostatnich czasach w wielkiej ilości niedźwiedzie. Ciepła stosunkowo pogoda powoduje, że niedźwiedzie nie zapadają w sen zimowy, lecz włóczą się po górach, zaglądając często do siedzib ludzkich.

Przed paru dniami zrobili Huculi w okolicach Kossowa obławę na parę niedźwiedzi, które szczególnie dały się we znaki przez porywanie trzody. W rezultacie zabito jedną olbrzymią sztukę, wagi 130 kilo.

Wzrost ludności Polski o 4 miljony.

W ciągu ostatnich 8 lat niepodległości, ludność w Polsce wzrosła o 4 miljony, co stanowi 15.2 procent przyrostu.

Najwyższy przyrost naturalny wykazują woj. wschodnie (19.2 na 1.000 mieszkańców), następnie centralne (14.3), zachodnie (13.1) i wreszcie południowe (11.6).

Mniejszości narodowe na kresach wschodnich wzrastają znacznie szybciej od polskiego elementu w centrum i na zachodzie.

Grzywna. (Srebrny jubileusz kapłana). W dniu 12. bm. obchodził ks. proboszcz Marchlewski w Grzywnie srebrny jubileusz kapłański. W uroczystości jubileuszowej wzięło genjalny udział okoliczne duchowieństwo i obywatelstwo.

Ks. dziekan Marchlewski większą część pracy duszpasterskiej przebył na Mazurach, gdzie praca największych wymagała wysiłków, czyto na polu pracy duszpasterskiej, czy też na polu oświatowem. Jako prawdziwy i wierny syn Kościoła i nieszczęśliwej Ojczyzny, nie szczędzi nigdy wrodzonych bogatych darów na krzepienie serc oddanych sobie parafjan, a szczególnie w ostatniem miejscu pobytu w Białutach rozwija błogą swą działalność i tam przeżywa najstraszliwsze momenty wojny światowej w ośrodku bitew Niemców z Rosjanami, później najazd bolszewicki, lecz jako dobry pasterz dający duszę za owieczki swoje, stał odważnie na posterunku i pomimo największych niebezpieczeństw nie opuścił ani na chwilę powierzonych sobie parafjan. — Po skończonej wojnie z bolszewicką Rosją objął parafję w Grzywnie, gdzie wedle możności pracuje w dalszym ciągu dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Oby czcigodnemu ks. Jubilatowi otoczonemu ogólną czcią i poważaniem, danem było z woli Bożej w jak najdłuższe jeszcze lata pracować i działać.

Wielka afera oszukańcza w Toruniu.

Elektrownia miejska poszkodowana na kilka tys zł. — Nici śledztwa prowadzą do Drukarni Toruńskiej. — Dobrane towarzystwo.

Toruń, 18. 12. (tel. wł.) W dniach ostatnich władze policyjne wykryły oszustwo na szkodę elektrowni miejskiej w Toruniu, którego dopuścili się pracownik tejże elektrowni i dwaj pracownicy Drukarni Toruńskiej (Słowo Pomorskie).

Sprawa przedstawia się następująco:

Elektrownia miejska zamówiła w Drukarni Toruńskiej druk kart abonentowych dla tramwajów toruńskich. Korzystając z tej okazji pracownik elektrowni Marcinkowski wszedł w porozumienie z pracownikami Drukarni Toruńskiej — Jakubowskim i szoferem Górnym, którzy na swoją rękę wydrukowali więcej kart abonentowych i dostarczali Marcinkowskiemu za gotówkę. Dotychczas Jakubowski pobrał już od wyżej wspomnianego 500 zł, a szofer Górny — 400 zł.

Marcinkowski miał pozatem wspólnika w konduktorze tramwajowym Ziółkowskim, któremu dalej odsprzedawał karty abonentowe po 40 zł za 100 sztuk. Cała szajka oszustów została aresztowana. Śledztwo jeszcze jest w toku. Elektrownię poszkodowano na kilka tysięcy złotych.

KRONIKA

Chełmża, dnia 13 grudnia 1928 roku.

Kalendarzyk.

Wtorek: Gracjana b. w., Oczekiwanie M. B.
Środa: Urbana pap., Nemezjasza.

Wschód słońca: 8,13 rano
Zachód słońca: 3,41 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od dnia 16 — 22 b. m. dyżur nocny ma „Apteka pod Orłem“ Rynek.

Nasze agentury przyjmują już prenumeratę.

Dla wygody naszych Czytelników urządziliśmy dwie agentury w naszem mieście, celem odbierania sobie „Przeglądu Pomorskiego“ i to: I-sza u p. **Wiśniewskiego przy ul. Toruńskiej** skład papierosów i kolektura loterji, II-ga u p. **Żurawskiego przy ul. kolejowej-Dojazd** także skład tytoniu.

Już można w tych agenturach na nowy kwartał lub miesiąc styczeń prenumeratę uiścić. Kto zamówi gazetę już dziś w ekspedycji lub agenturze na nowy kwartał lub miesiąc styczeń, otrzyma numery „Przeglądu Pomorskiego“ od dnia zaabonowania do Nowego Roku **gratis**.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj rano został poparzony sokiem w tut. cukrowni robotnik Głowacki. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej w labóratorjum, odstawiono go do lecznicy miejskiej. Stan jest poważny.

— Zniesienie egzaminu z czterech klas niższych gimnazjum — nastąpiło w myśl rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P. na całym obszarze państwa, a więc także i na Pomorzu.

— Stan pogody. Od kilku dni mamy mroźną pogodę. Śnieg pokrył ziemię białym całunem. Mróz trzyma. Jezioro zamarzło całkowicie. W dniu dzisiejszym termometr wskazuje 12° mrozu.

— Z targu. Na dzisiejszym wtorkowym targu ruch panował olbrzymi, bo to przecież święta za pasem. Ceny na ogół podskoczyły. Za funt masła żądano — 3.30 zł., mendel jaj 4—4.50 zł., funt gęsi 1.25 zł., kaczki 6—7 zł. Inne produkty pierwszej potrzeby w cenach normalnych. Na rynek przywieziono dużo drzewek choinkowych.

— Gwiazdka dla dzieci z ochronek miejskich odbędzie się w czwartek 20 bm. o godzinie 3-ciej po południu na sali Willi - Nowej. Polecałoby się, aby z dziećmi przybyli również rodzice. Dla naszych milusieńskich przygotował gwiazdor cały szereg pięknych prezentów. Oczywiście nie pominie on również i dzieci najuboższych. W programie przewidziane są deklamacje, śpiew staropolskich kolend itp.

— Czas ochronny. Na przeciąg jednego roku zabrania się polować na zające-szaraki w czasie od 1-go stycznia do 15-go października, na bażanty-koguty w czasie od 1-go lutego do 15-go września, na sarny-kozły w czasie od 1-go listopada do 30-go maja, na daniele-rogacze w czasie od 1-go listopada do 15.

Wywóz pszenicy.

„Dziennik Ustaw“ (nr.99) zamieszcza rozporządzenie, uchylające zakaz wywozu pszenicy. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dnia 16 grudnia br.

Pasze treściwe dla owiec.

Państwowy Bank Rolny na skutek wniosku „Polskiego Runa“ rozszerzył kredyt na pasze treściwe i dla owiec w wysokości 30 zł. na sztukę, na 6-cio miesięczny okres czasu.

Sprawa hodowli owiec w Polsce ma doniosłe znaczenie dla Państwa, tak ze względu na bilans handlowy, jak i na samowystarczalność wełny dla potrzeb wojska, co szczególnie jest ważne w czasie wojny. Społeczeństwo polskie z radością przyjmie do wiadomości fakt popierania hodowli owiec.



Ubiegajcie się o podarunek noworoczny!

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku postanowiliśmy: **Każdy obywatel miejscowy i z okolicy bliższej oraz dalszej otrzyma abonament „Przeglądu Pomorskiego“ na styczeń darmo, jeżeli pozyska dla naszego pisma trzech płatnych czytelników.** Jest zatem okazja szczególnie dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na zaprenumerowanie naszego pisma codziennego **„Przeglądu Pomorskiego“.** Skorzystać z niej mogą wszyscy. Warunek nasz jest skromny, przeto powinien on być zachętą do rozpoczęcia werbowania nam nowych Czytelników.

Jeżeli jednak zwerbuje **ktoś dziesięciu nowych płatnych czytelników**, to wtedy otrzyma **gratisowy kwit abonamentowy na cały kwartał od 1 stycznia do 1 kwietnia.**

Zachęcamy więc każdego, kto pragnie w długie wieczory zimowe mieć pismo codzienne w domu, informujące bezstronnie o wszystkich wydarzeniach z kraju i całego świata, do rozpoczęcia werbowania nam nowych czytelników.

Ubiegajcie się przeto o ten skromny, a tak pożyteczny podarunek noworoczny!



Bank Polski płacił 17 grudnia za:

dolary amerykańskie	8.85 — 8.84
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	171,09
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,72
guldeny gdańskie	172,31
szylingi austrjackie	125,01
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,32

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 15. 12. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,50—33,00
Pszenica nowa	41,00—42,00
Jęczmień przemiałowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,70
Owies	30,75—31,05
Mąka żytnia 70 proc.	46,00—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	59,00—63,00
Otręby żytnie	24,00—25,00
Otręby pszenne	25,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48.00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r.

podpis: ______________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r,

podpis: ______________